

Manipulacja ideologiczna polskiej szkoły, czyli idee i ideologie w hodowli lasu

17 czerwca 2019

„Umysł człowieka, umożliwiający określenie celów i zamiarów aktywności ludzkiej we wszystkich sferach życia, jest motorem rozwoju społeczeństw, jeśli te cele i zamiary są poprawnie weryfikowane przez wiedzę naukową, doświadczenie oraz normy etyczne. Ten sam człowieczy umysł jest przyczyną hamowania społecznego rozwoju, a niekiedy i wzniesienia kataklizmów społecznych, gdy idee błędne i lekceważące zasady etyczne są wdrażane do realizacji przez silniejsze od innych, pomysłowo zorganizowane grupy społeczne, dysponujące szeroką gamą ideologii, pozornie uzasadniających celowość i konieczność takiego postępowania” – profesor Jan Zajączkowski.

Nie mam zamiaru dokonywać recenzji krótkiego (choć dziś – w czasach cywilizacji internetu to już rozmiar XXXL) eseju. Zapraszam do jego przeczytania.

Zapraszam też do porównania dwóch dzięciołów, tego istotnego dla stanu ideologii w Korei Północnej oraz naszego – ideologicznego dzięcioła trójpalczastego, za którym stoi profesor Tomasz Wesołowski, stowarzyszenia ekologistyczne, ale także polskie władze, które tu swoimi prawnymi rozwiązaniami zdecydowanie bardziej wyprzedziły Koreę Północną. W końcu III RP to twór nie mniej ideologiczny tylko, że tubylcy być może tego nie widzą. Podobnie jak tubylcy Korei Północnej nie dostrzegają... Chciałoby się zakrzyknąć: cudze chwalicie a swego nie znacie.

Znawca dzięcioła trójpalczastego i ornitolog stał się w państwie ideologicznym wyznacznikiem norm ekologicznych i autorytetem lasu.

Kiedyś wskazywałem, że dziś wystarczy by „Gazeta” napisała, co o koncepcji kwantowej sądzi Adam Wajrak, Stanisław Sojka czy Kinga Rusin a realni znawcy tematu, odejdą jak niepyszni – w niebyt. Nikomu niepotrzebni. Dziś doszedł i Jacek Kurski, ze swoją TVP... Czy spotka to z czasem szewca i chirurga? Wszystko się kreci wokół „Roku 1984” Orwella. Więc istnieje duże prawdopodobieństwo, że tak. Z pewnością nie mamy do czynienia z tempem narzuconym Kambodży przez Czerwonych Khmerów, lecz to co obserwuję na gruncie naszej cywilizacji jest już wyjątkowo straszne.

Friedrich von Hayek pisał: „Laik być może nie w pełni zdaje sobie sprawę, w jakim stopniu społeczna reputacja naukowca i wykładowcy jest tworem tej klasy, jak jest ona w nieunikniony sposób odbiciem jej poglądów, które niewiele mają związku z wartością rzeczywistych osiągnięć. (...) Tworzenie reputacji przez intelektualistów jest szczególnie ważne w dziedzinach, w których wyniki naukowych badań nie służą użytkowi innych specjalistów, lecz są powiązane ze sprawami publicznymi i politycznymi.”[1]

A więc nasze postrzeganie rzeczywistości jest zakłócone – zakłócone na wielu poziomach. Zapraszam do lasu, i do jego hodowli, do klasycznej szkoły leśnej – nie polskiej i nie koreańskiej.

I na koniec jeszcze głos profesora: „Lekceważenie wiedzy i doświadczenia, danie posłuchu bazującym na spekulacjach, arbitralnie przyjmowanym ideologiom, może przynieść tylko jeden skutek – pogorszenie stanu lasu oraz ekonomicznych parametrów gospodarki leśnej. Całej gospodarki kraju. Ograniczanie prowadzenia półnaturalnej hodowli, zastępowanie jej wytycznymi kolejnych ideologii, to w naszej leśnej polskiej i europejskiej rzeczywistości coraz bardziej „chleb powszedni”. Co chwila pojawiają się jakieś chrząszcze, żaby lub ptaki, skądinąd zasługujące na mądrą ochronę, których występowanie (często zbyt optymistycznie oceniane) lub brak są podstawą oceny całokształtu rozwoju lasów oraz prawidłowości działań leśników. Na tej podstawie prognozuje się nawet

przyszłość leśnictwa i ustala jedynie słuszne sposoby postępowania hodowlanego, wśród których dominuje „nic nierobienie”. Jeśliby ktoś pomyślał, że takie indykatory są wynalazczym osiągnięciem przyrodników i polityków Europy, to jest w dużym błędzie. W roku 1981 II Kongres Unii Ochrony Przyrody Północnej Korei przyjął przesłanie do przyrodników świata, w którym eksponował osiągnięcia swego komunistycznego kraju na polu ochrony przyrody, będące zdaniem uczestników kongresu, podstawą nader pomyślnego ekonomicznego i społecznego rozwoju kraju. Najważniejszym wskaźnikiem absolutnej przewagi rozwojowej Korei Północnej nad Koreą Południową obwołano w tym przesłaniu gatunek dzięcioła Tristam's woodpecker (*Dryocopus javensis richardsi*), który według autorów tego przesłania, opuścił swe gniazda w chylącej się ku zagładzie Korei Południowej i osiadł w niezwykle dynamicznie rozwijającej się Korei Północnej. Efekty tego niebywałego sześćdziesięcioletniego dynamizmu wszyscy znamy. Przez analogię można przyjąć, że polskie lasy i środowisko przyrodnicze czeka niewyobrażalna świetność, gdy skorzystamy z rad tego kongresu i poprzez jakiegoś chrząszcza, może to być np. biegacz, (albo i kornik drukarz – dopisek autora), oceniali całość działań leśnictwa i wytyczali kierunki przyszłego postępowania hodowlanego. Niestety scenariusz pisany przez realną rzeczywistość przewiduje jednak inny finał wdrożenia takiej ideologii i dlatego zachęcam do podążania za sprawdzoną wiedzą ekologiczno-leśną, a szczególnie za ideą półnaturalnej hodowli lasu, której podstawą jest mądra współpraca człowieka z przyrodą.”[2]

Autorstwo: RobG56

Źródła: PolskawLesie.pl, WolneMedia.net

Przypis

[1] Friedrich von Hayek, „Intelektualiści a socjalizm” ,str. 14-15, Warszawa 2012, Wydawnictwo Prohibita.

[2] Prof. Jan Zajączkowski, „Idee i ideologie w hodowli lasu”,
<https://drive.google.com/file/d/0B44ChPZQfK22NmRxbXpoemcyTzQ/>